

Andrzej Szabaciuk

Postanowienia nadzwyczajnego szczytu Rady Europejskiej z 1-2 października 2020 w sprawie Białorusi i ich znaczenie

2 października 2020 r. zakończył się nadzwyczajny szczyt Rady Europejskiej, którego rezultatem było potępienie władz Białorusi za represje skierowane przeciwko pokojowym manifestantom oraz za fałszerstwa wyborcze, a także nałożenie sankcji personalnych na 44 przedstawicieli reżimu. Zaaprobowano również plan pomocy gospodarczej dla Białorusi. Władze Białorusi przygotowały odpowiedź na te działania, która uderzy głównie w dwa państwa: Polskę i Litwę.

Tło wydarzeń. Fałszerstwa wyborcze oraz brutalne akcje wymierzone w pokojowe protesty na Białorusi wywołały oburzenie m.in. Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady. W konsekwencji już 19 sierpnia miał miejsce pierwszy nadzwyczajny szczyt Rady Europejskiej (w formie wideokonferencji), w czasie którego jednoznacznie stwierdzono, że wybory na Białorusi nie były ani wolne, ani demokratyczne. Nie spełniały standardów międzynarodowych i nie uznano ich wyników. Przywódcy europejscy potępiłi stosowanie przemocy wobec manifestantów, domagali się ukarania winnych naruszeń prawa oraz wezwali do dialogu z opozycją. Zapowiedziane zostały także sankcje, które zostaną nałożone na osoby odpowiedzialne za przemoc, represje i fałszerstwa wyborcze.

Proces wypracowania konsensusu w sprawie sankcji przeciągał się. Wynikało to z dwóch powodów. Przede wszystkim liderzy państw europejskich obserwowali sytuację na Białorusi i kanałami dyplomatycznymi przekonywali prezydenta Alaksandra Łukaszenkę do rozmów z opozycją i pokojowego uregulowania konfliktu. Dodatkowo sankcjom sprzeciwiał się Cypr, który domagał się od instytucji unijnych stanowczej reakcji na agresywne działania Turcji we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. W efekcie dopiero pod koniec września udało się wynegocjować listę potencjalnych osób objętych sankcjami personalnymi. Z inicjatywy Polski prowadzono także negocjacje na temat planu pomocy gospodarczej dla Białorusi, którego idea zrodziła się jeszcze w sierpniu. Jego podstawowym celem jest wsparcie społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi oraz ewentualne zmniejszenie zależności Białorusi od Rosji.

Postanowienia szczytu. Europejscy liderzy na nadzwyczajnym szczyście Rady Europejskiej 1 i 2 października br. zadeklarowali, że nie uznają wyników wyborów na Białorusi i uważają za niedopuszczalną przemoc stosowaną przez władze Białorusi wobec pokojowo demonstrujących manifestantów. Dodatkowo domagano się zaprzestania represji, uwolnienia wszystkich przetrzymywanych więźniów politycznych, poszanowania wolności mediów i swobód obywatelskich oraz rozpoczęcia pluralistycznego dialogu obywatelskiego.

2 października Rada Europejska nałożyła sankcje personalne na 44 przedstawicieli władz Białorusi, ale bez Alaksandra Łukaszenki. W ten sposób prawdopodobnie nie chciano zamykać sobie możliwości dalszych negocjacji z urzędującym prezydentem. Sankcje przewidują m.in. zakaz wjazdu na terytorium Unii Europejskiej i zamrożenie aktywów finansowych zlokalizowanych lub zarejestrowanych na terenie UE, a należących do osób z listy. Dodatkowo podmioty z Unii Europejskiej nie mogą udostępniać funduszy osobom znajdującym się na liście sankcyjnej.

Jednocześnie podjęto decyzję o przygotowaniu planu pomocy gospodarczej dla Białorusi. Jego kluczową przesłanką jest wsparcie społeczeństwa obywatelskiego. Zakłada on również zawarcie umowy ramowej między Unią Europejską a Białorusią, regulującej kwestie współpracy politycznej i gospodarczej. Ważnym postulatem jest także plan zniesienia wiz dla Białorusinów. Warto zauważyć, że już 8 stycznia 2020 r. w Brukseli podpisano umowę między Białorusią a Unią Europejską o liberalizacji reżimu wizowego dla Białorusinów. Zgodnie z porozumieniem obniżono ceny wiz z 60 do 35 euro, wprowadzono szereg uproszczeń w procedurze wydawania wiz oraz zwiększono grupę osób zwolnionych z opłat wizowych. W tym kontekście wprowadzenie reżimu bezwizowego

byłoby istotnym krokiem naprzód na drodze zbliżenia Białorusi i Unii Europejskiej, jednak realizacja tego planu nie będzie możliwa bez współpracy z reżimem Łukaszenki.

Podobnie jest z innymi elementami planu, m.in. inwestycjami w infrastrukturę czy w małe i średnie przedsiębiorstwa przy wsparciu międzynarodowych instytucji, takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju czy Europejski Bank Inwestycyjny. Idea stworzenia realnej alternatywy dla zbliżenia z Federacją Rosyjską jest ważną inicjatywą o niebagatelnym znaczeniu geostrategicznym, jednak obecnie reżim nie jest zainteresowany ustępstwami, demokratyzacją życia społecznego oraz zbliżeniem z Zachodem.

Reakcja władz Białorusi. Jeszcze przed potwierdzeniem nałożenia sankcji personalnych przez Radę Europejską, 29 września Białoruś zdecydowała się na objęcie sankcjami ok. 300 polityków, dziennikarzy i biznesmenów z Litwy, Łotwy i Estonii w odpowiedzi na wcześniejsze sankcje personalne tych państw nałożone na 130 przedstawicieli reżimu Łukaszenki. Zaraz po ogłoszeniu sankcji unijnych lista ta została rozszerzona o dodatkowe osoby, przy czym pozostaje ona niejawna. Warto dodać, że osoby objęte białoruskimi sankcjami personalnymi mają także zakaz wjazdu na terytorium Federacji Rosyjskiej.

Władze Białorusi zapowiedziały, że unijne sankcje mogą negatywnie wpłynąć na przyszłe stosunki Unii Europejskiej i Białorusi, skutkować przerwaniem współpracy czy nawet zakwestionowaniem dotychczasowego poziomu kontaktów dyplomatycznych. Zażądały od Polski zmniejszenia personelu dyplomatycznego z 50 do 18 osób, a od Litwy z 25 do 14. Dyplomaci musieli wyjechać do 9 października 2020 r. Dodatkowo wezwano na konsultacje ambasadorów Białorusi w Polsce i na Litwie, co uzasadniano „destrukcyjną działalnością” tych państw. W odpowiedzi Polska i Litwa wezwały z Mińska swoich ambasadorów na konsultacje. W geście solidarności podobnie uczyniła większość państw Unii Europejskiej, co może pogłębić w przyszłości izolację reżimu Łukaszenki.

W licznych wystąpieniach publicznych Alaksandr Łukaszenka niejednokrotnie zapowiadał dodatkowe kroki, które w jego opinii mają być odpowiedzią na rzekomo wrogie działania Polski i Litwy. Sugerował zamknięcie granic z Polską i Litwą, wprowadzenie zakazu tranzytu przez Białoruś dla przewoźników z tych państw czy w końcu szukanie alternatywy dla importu towarów przez porty bałtyckie, przede wszystkim Kłajpedę. Zapowiedzi te nie doczekały się realizacji, gdyż przyniosłyby Białorusi wymierne straty gospodarcze. Jednak w przypadku eskalacji napięcia sytuacja może ulec zmianie.

Wnioski. Szczyt Rady Europejskiej i jego konkluzje to ważny sygnał płynący z Brukseli w kierunku Białorusi, będący wyrazem protestu przeciwko stosowaniu przemocy wobec masowo wychodzących na ulice Mińska manifestantów, represjom wymierzonym w dziesiątki tysięcy Białorusinów oraz łamaniu podstawowych praw obywatelskich. Liderzy państw europejskich nie tylko zdecydowali się ukarać winnych fałszerstw wyborczych oraz funkcjonariuszy aparatu represji, ale zaproponowali także pozytywny plan dla Białorusi, przewidujący wsparcie jej poprzez inwestycje infrastrukturalne oraz stymulowanie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. W zamian za pomoc w przynajmniej częściowym uniezależnieniu Białorusi od Rosji oczekuje się uwolnienia więźniów politycznych, demokratyzacji systemu politycznego oraz powtórzenia wyborów prezydenckich pod nadzorem OBWE.

Jednak reżim Alaksandra Łukaszenki nie jest gotowy do rozmów z opozycją i nie rezygnuje z antyzachodniej retoryki. Spięcie dyplomatyczne z Polską i Litwą oraz brutalna rozprawa z pokojowymi manifestantami, którzy w dalszym ciągu wychodzą na ulice Mińska i innych większych miast Białorusi, dowodzą wręcz usztywnienia postawy Łukaszenki. Urzędujący prezydent chce za wszelką cenę utrzymać się u władzy, nawet w sytuacji, kiedy jego decyzje jednoznacznie szkodzą Białorusi, skazując ją na pogłębiającą się izolację i coraz większe uzależnienie od Rosji. Decyzja o zmniejszeniu liczby personelu dyplomatycznego Polski i Litwy uderzy w zwykłych Białorusinów, którzy będą mieli problemy z uzyskaniem wizy Schengen. Dyplomaci, którzy opuścili Białoruś, byli przede wszystkim pracownikami konsularnymi, a Polska jest państwem wystawiającym najwięcej wiz spośród państw unijnych. Utrudni to Białorusinom podejmowanie pracy i nauki w Polsce. Pogłębiająca się zależność Białorusi od Rosji będzie skutkowałą stopniowym ograniczaniem suwerenności, ale urzędujący prezydent gotowy jest zapłacić taką cenę, byle jak najdłużej utrzymać się u władzy.